Telefon Redakcyi Nr. 155.

GAZETA PORANNA

Telefon Administracyi Nr. 1201.

wychodzi codziennie (prócz poniedziałku) o godz. 6-tej rano.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA Lwów, ul. Sykstuska 19-21 I. p. Adres dla telegr.: SERL Lwów.

Numer oddzielny: we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal. Abonament miesięczny za oba wydania gazety 2 korony.

Za dostawę jednorazową we Lwowie miesięcznie 50 h., za dwukrotną 80 h: — Za przesyłkę pocztową na prowincyę jednorazową 50 h:, dwukrotną 1 K.

CENY OGŁOSZEŃ są zamieszczone na czele części :: :: inseratowej. :: ::

Nr. 184. Lwów, sobota 15. lipca 1911. Rok 1.

Przed sesyą lipcową.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń 15. lipca.

Przedwstępne konferencye br. Gautscha z przywódcami stronnictw są już prawie ukończone. Dziś, po ukonstytuowaniu się Koła polskiego, ma się jeszcze odbyć z przedstawicielami reprezentacyi polskiej konferencya, która zakończy na razie szereg pogadanek politycznych br. Gautscha.

Program sesyi letniej, projektowany pierwotnie przez rząd, uległ po tych naradach zmianie. Jak wiadomo, wysunął br. Gautsch na pierwszy plan programu sesyi letniej przedłożenia wojskowe, i zgodnie z tem, chciał skłonić stronnictwa do przeprowadzenia pierwszego czytania tych przedłożeń w sesyi letniej. Przeciwko temu zamiarowi tyle jednak ze wszech stron podniosło się zarzutów, że br. Gautsch zdecydował się na odroczenie przedłożeń wojskowych do sesyi jesiennej. Do odpornego w tej sprawie stanowiska stronnictw przyczyniła się może ta okoliczność, że w parlamencie węgierskim wybuchła przeciw przedłożeniom wojskowym tak silna obstrukcya, iż w istocie parlament austryacki nie ma powodu się obawiać, aby został w tym względzie zdystansowany przez parlament węgierski.

Inaczej przedstawia się sprawa co do przedłożeń bankowych, których rychłe załatwienie zaleca się już z przyczyn ekonomicznych. Jak dotychczas, Czesi nie chcą ulżyć rządowi, póki sytuacya nie wyjaśni się zupełnie i dlatego mają zamiar nie dopuścić do załatwienia ustawy o przedłużeniu przywileju bankowego w sesyi letniej.

Wynika to przynajmniej z artykułów całej prawie prasy czeskiej, która zapowiada obstrukcyę na wypadek, gdyby rząd miał zażądać przeprowadzenia tej ustawy w sesyi letniej. Mimo to wszystko, przeważa w kołach politycznych zdanie, że Czesi odstąpią od swego stanowiska i nie będą czynili poważnych trudności.

Wszystkie inne stronnictwa godzą się na plan br. Gautsch i nie sądzą, by załatwienie tej ustawy przedstawiało dla Izby zbytnie obciążenie. Uchwałą tą Izba nie tylko uczyniłaby zadość potrzebom ekonomicznym państwa i sfer handlowych, ale równocześnie złożyłaby pewnego rodzaju dowód swej ochoty do pracy.

Wobec tego, że program sesyi letniej ulega takiemu uszczupleniu, zdaje się, że sesya będzie trwać tylko do końca lipca.

Wczoraj przepowiadano nawet w parlamencie, że dnia 28 lipca odbędzie się ostatnie posiedzenie Izby, motywując to tem, że dyskusya nad postawieniem gabinetu br. Bienertha w stan oskarżenia i dyskusya w sprawie drohobyckiej nie zajmą wiele czasu.

Dziś jest w parlamencie dzień Polaków.

Rano odbędą się posiedzenia poszczególnych grup Koła, a więc konserwatystów, ludowców i polskiej demokracyi. Popołudniu posiedzenie Koła i wybór prezydyum. Uważać należy za zupełnie pewne, że prezydentem zostanie p. Biliński.

Po posiedzeniu odbędzie się konferencya prezydyum Koła z br. Gautschem,

Jak się dowiaduję, istnieje zamiar wybrania p. Korytowskiego przewodniczącym komisyi budżetowej, które to miejsce według utartego zwyczajem porządku tym razem ma przypaść Polakom.

——

Termin końcowy sesyi lipcowej.

Praga. (Tel. wł.). Jak dzienniki tutejsze donoszą, p. Sylwester, desygnowany, jak wiadomo, na prezydenta Izby poselskiej, wyraził nadzieję, iż jest możliwem, że sesya letnia ukończy się już 28. lipca.

Zdaje się, że konferencya przewodniczących klubów wypowie się w tym samym duchu.

Wczorajsze konferencye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Członkowia prezydyum związku postępowych posłów Czech i Moraw, Masaryk, Stransky i Kalina byli wczoraj u br. Gautscha na dwugodzinnej prawie konferencyi w sprawie sytuacyi politycznej. Posłowie ci zwrócili uwagę szefa gabinetu na najważniejsze żądania czeskie i na błędy polityki br. Bienertha, będące konsekwencyą niektórych błędów ustaw zasadniczych. Ponadto uwiadomili posłowie ci prezydenta ministrów o swem opozycyjnem stanowisku wobec obecnego rządu.

Ze statystyki nowej Izby.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj ukazał się pierwszy prowizoryczny wykaz posłów do parlamentu. Z 516 mandatów obsadzonych zostało przy ogólnych wyborach 511. Posłowie Breiter, Daszyński, Schuhmeier i Wastian zostali dwa razy wybrani. Zanim ci posłowie nie zrezygnują z jednego z swych mandatów i zanim plenum Izby nie przyjmie tej rezygnacyi do wiadomości, nie może nastąpić rozpisanie nowych wyborów dla nieobsadzonych mandatów. P. Loewenstein złożył mandat drohobycki. Także i tu nie mogą być rozpisane nowe wybory, zanim pismo, jakie p. Loewenstein wystosował do dr. Pattaia, prowadzącego do wyboru nowego prezydenta Izby, agendy Izby, nie zostanie przedłożone przyszłemu prezydentowi Izby z starszeństwa br. Fuchsowi.

Przyszła Izba poselska będzie liczyła o wiele mniej nowych członków, aniżeli się tego spodziewano po rozwiązaniu dawnego parlamentu. Co do społecznego stanowiska 511 posłów parlamentarnych znajduje się między nimi: 1 czynny minister (Zaleski), 9 byłych ministrów (wszyscy są tajnymi radcami), 59 adwokatów, 59 dziennikarzy i literatów, 22 duchownych, 40 profesorów, 10 nauczycieli, 9 lekarzy, 1 artysta malarz, 21 sędziów, 5 politycznych urzędników, 41 publicznych urzędników, 36 prywatnych urzędników, 1 radca gminny, 1 oficer na pensyi, 7 kupców, 1 robotnik, 14 przemysłowców, 8 techników, 22 rękodzielników, 9 posłów sejmowych, 120 rolników i 13 prywatyzujących.

Wykaz ten ułożony jest podług deklaracyi samych posłów.

——

Rozkład stronnictwa chrześć.-społ.

Wiedeń. (TBK.). Na wczorajszem posiedzeniu klubu mieszczańskiego wybrano komisyę, w skład której weszli także członkowie opozycyi. Komisya ta ma zająć się zarzutami, podniesionymi przeciw wiceburmistrzowi drowi Hierhammerowi w sprawie jego polowań w dobrach miejskich w Nasswald, oraz stosunku jego do zarządcy lasów Gandorfera, oraz zbadać, czy dr. Hierhammer swojem postępowaniem nie wyrządził gminie szkody.

——

Mianowanie austro-węgierskiego posła w Meksyku.

Wiedeń. (TBK.). Cesarz zamianował posłem austro-węgierskim w Meksyku br. Franciszka Riedla de Riedenau, dotychczasowego posła w Brazylii.

Z Węgier.

——

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Na tajnem posiedzeniu członkowie partyi Justha domagali się, aby p. Rudnyanszky'ego przewodniczący przywołał do porządku za to, że powiedział, iż partya Justha nie jest partyą poważną.

Rudnyanszky przeprosił opozycyę, zapewniając, że nie chciał jej obrazić. Na posiedzeniu jawnem p. Bakonyi z partyi Kossutha przemawiał 3 i pół godziny przeciw ustawie wojskowej.

Sprawy zagraniczne.

——

Wulkan bałkański.

Pogorszenie się sytuacyi w Albanii.

Saloniki. (TBK.) Onegdajszy zamach na linii kolej. wschodniej między Kriwolak a Grasko, wywarł na władzach i komitecie młodotureckim przykre wrażenie. Coraz liczniejsze grasowanie band i niepokojąca sytuacya w Albanii południowej napawają obawą. Rząd rozkazał, aby pilnie strzeżono linii kolejowych, gdyż zachodzi obawa ponowienia się zamachów.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych uważają sytuacyę w Albanii za poważną, a to na podstawie ostatnich depesz, jakie stamtąd nadeszły.

Saloniki. (TBK.) Z powodu ciągłego mnożenia się band bułgarskich minister wojny za-

rządził utworzenie korpusu żandarmeryi ochotniczej z 800 ludzi, umiejących czytać i pisać i nieposzlakowanych. Bandy bułgarskie rozszerzyły się od Köprüli do wilajetu Monastyr ku Perlepe. Ludność miejscowa jest bardzo zaniepokojona.

Bandy w Epirze.

Rzym. (Tel. wł.). Podług telegramu, jaki otrzymała „Tribuna“ z Korfu, daje się zauważyć w Epirze silny ruch rewolucyjny. Bandy powstańcze wywołały panikę w miastach na wybrzeżu; żądają one od oficerów, aby opuścili garnizony. Przy Griponi przyszło między jedną bandą a ludnością do potyczki. Po obu stronach padło po tuzinie osób.

Echa morderstwa politycznego.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Dochodzenia w sprawie mordercy Seki Beya jeszcze nie są ukończone. Rząd w każdym razie, celem uspokojenia publiczności, postawi go przed zwykłym sądem.

Także „reforma“.

Rostock. (Mecklenburg-Schwerin). (TBK.) Ogólny konwent rycerstwa uchwalił postawić następujące zasady w obradach nad składem Sejmu meklenburskiego: Sejm składa się z trzech, mniej więcej równych części. Jedna trzecia część składa się do połowy z przedstawicieli „dominium“ (własność chłopska) i innych osad. Ogólne wybory są wykluczone.

Każda grupa ma w razie zmiany konstytucyi prawo do „etio in partes“ (rozstrzyganie sprawy nie według większości lecz drogą rokowań). Sprzeciwienie się jednej grupy wystarczy do odrzucenia wniosku. Sejm posiada zupełne prawo budżetowe. Sejm może być rozwiązany.

Święto narodowe we Francyi.

Paryż (TBK.). Wczorajszy dzień święta narodowego przeszedł w całej Francyi bez szczególnych wypadków.

Longchamps. (TBK.). Prezydent Falliéres i minister wojny wyjechali wczoraj rano na pole parad. Na trybunie oczekiwała ich misya abisyńska i ciało dyplomatyczne. Nastąpiły powitania. Ambasador niemiecki rozmawiał bardzo serdecznie z ministrem de Selves. Fallieres dokonał wręczenia chorągwi pułkowej oddziałom artyleryi, poczem wojska defilowały we wzorowym porządku. Trzy balony ze sterem wykonywały podczas tego ewolucye. Następnie Falliéres powrócił do pałacu Elizejskiego. Kameloci króla na Avenue de Boulogne urządzili demonstracyę, przeciw której publiczność zaprotestowała. Podczas bójki padły strzały. Wiele osób aresztowano.

Udaremniona manifestacya.

Paryż (TBK.). Członkowie syndykatu robotniczego zamierzali urządzić wczoraj rano demonstracyę przed więzieniem La Santé. Więzienia tego strzegło atoli wojsko, wskutek czego pochód robotników nie odbył się. Przyszło do drobnego starcia, podczas którego aresztowano 2 osoby.

Bil o prawie veta.

Londyn (TBK.). W dalszym ciągu parlamentarnego traktowania bilu o prawie veta Izba wyższa przedsięweźmie trzecie czytanie dnia 22 bm. Dnia 24 bm. bil ten dostanie się znów do Izby niższej, gdzie będzie odrzucony z powodu poprawek, poczynionych przez Izbę wyższą.

Gdzie jest Castro?

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Yorku telegrafują: Amerykański poseł z Caracas donosi, że w Venezueli nie odkryto żadnego śladu obecności byłego prezydenta Castro. Wiadomości podane w tej sprawie są fałszywe

Z zaboru rosyjskiego i caratu.

Za szkołę polską.

Kijów. (TBK.). (Ag. Pet.). Za urządzenie i utrzymywanie tajnej szkoły polskiej gubernator skazał gubernatora Gorbulewa (?) i ks. Andruszewskiego, każdego na sto rubli kary. Rodziców, którzy posyłali dzieci do szkoły, skazano na 25 rubli kary, a prof. Gongolo (?) na siedm dni aresztu.

Z codziennej kroniki zaboru.

Petersburg. (Tel. pryw.) Ministerstwo poleciło administratorom dyecezyi wileńskiej usunąć ks. Puzyrewskiego, proboszcza parafii Zabłudów w pow. białostockim, z powodu przyjęcia prawosławnych na łono kościoła katolickiego.

Na towarzystwo naukowe.

Warszawa. (Tel. pryw.) Dar Józefa hr. Potockiego na rzecz Tow. naukowego — jak wiadomo — nie pozostał odosobniony. Obecnie znowu fabrykant łódzki Karol Scheibler złożył na ten cel 10.000 rubli.

Rugi żydów.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagblatt“ donosi z Petersburga, że z pewnej miejscowości, położonej koło Częstochowy, wydalono bez żadnego uzasadnienia 15 rodzin żydowskich, które tam mieszkały od lat 30.

Rosya się zbroi.

Petersburg. (Tel. wł.). Rozpoczęcie budowy 4 nowych pancerników w petersburskich warsztatach dokowych przewidywane jest na najbliższą przyszłość. Krążowniki te mają byc bardzo odporne na wpływy atmosferyczne. Czas potrzebny na wykończenie tych pancerników obliczają na 4 lata.

Inżynier putyłowskich zakładów, Bielalew, wynalazł nowe działo, które przedziurawia wszystkie dotąd skonstruowane płyty pancerne. Dotychczasowe próby przedsięwzięte z tem działem, wydały doskonały rezultat.

Carstwo w podróży.

Petersburg. (Tel. wł.) Car i carowa udali się wczoraj w południe na pokładzie „Standartu“ do fińskich wybrzeży.

Z Poznańskiego.

Stosowana konstytucya.

Poznań. (Tel. pryw.) Sąd orzekł w procesie ks. Laskowskiego, że polskie katolickie stowarzyszenia robotnicze są organizacyami politycznemi. Przeciw wyrokowi temu wniesiona będzie skarga do kraj. sądu w Lipsku.

W polskie ręce.

Poznań. (Tel. pryw.) W ręce polskie wrócił drogą kupna z publicznej sprzedaży majątek Przyborowo w pow. witkowskim, 216 ha, który przed dwoma laty od pani Powałowskiej nabył pewien Niemiec. Obecnie nabył go p. Pągowski za 290.300 marek.

Z kraju.

Z Rady miejskiej Krakowa.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada miejska odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prez. dra Leo i prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę budżetową. Przemawiał generalny mowca contra adwokat dr. Gertler. Po zamknięciu dyskusyi dr. Leo udzielił wyjaśnień na podniesione w ciągu dyskusyi zarzuty. Następnie rozpoczęto dyskusyę szczegółową i uchwalono dwa działy: zarząd główny i zarząd majątku miejskiego.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Kraków. (TBK.) Zjazd lekarzy i przyrodników polskich rozpocznie się we wtorek 18 bm. Wezmą w nim udział przedstawiciele rządu, kraju, miasta, Akademii Umiejętności i instytucyi naukowych polskich. Przybędą wybitni lekarze z Królestwa polskiego, Księstwa Poznańskiego, między innymi delegaci Tow. Przyj. nauk w Poznaniu, Tow. Przyj. nauk w Wilnie, Tow. naukowego w Warszawie. Ze Lwowa przybędą przedstawiciele bardzo wielu instytucyi, między innemi Tow. lekarskiego, kraj. Rady zdrowia, Tow. hygienicznego, Tow. popierania nauki polskiej, Senatu akad. i Wydziału lekarskiego Uniwersytetu, Tow. nauczycieli szkół wyższych, Tow. przyrodników im. Kopernika, Akademii weterynaryi, Gal. Tow. gospodarskiego. Czeski Uniwersytet w Pradze reprezentować będzie prof. Jarosław Hlava.

Od poniedziałku biuro zjazdu znajdować się będzie w Collegium Novum.

Różne.

Tryest wolny od cholery.

Wiedeń. (TBK.). Ponieważ w pięć dni po śmierci zegarmistrza Chichio nie zaszedł żaden nowy wypadek cholery, departament sanitarny ogłosił Tryest jako wolny od cholery.

Zakażony okręt.

Londyn. (TBK.). Według doniesienia Lloyda z Malty, zabroniono tam parowcowi niemieckiemu „Hiszpania“ zawinięcia do portu, z powodu podejrzenia o cholerę. Parowiec zaopatrzono w środki lecznicze, poczem odpłynął.

Dżuma.

Haga (TBK.). W ubiegłym tygodniu w Malang na wyspie Jawie stwierdzono 46 wypadków zachorowania, a 76 wypadków śmierci na dżumę.

Petersburg (TBK.). W miejscowości Usbek w stepach Kirgiskich zmarły 4 osoby na dżumę. Mieszkania ich spalono.

Niebieski ptaszek.

Berlin. (Tel. wł.) Proces przeciwko hr. Wolf-Metternichowi został wczoraj odroczony na czas nieograniczony. Jednakże hr. Wolf-Metternich pozostaje i nadal w więzieniu śledczem.

Znów trzęsienie ziemi.

Kecskemet (TBK.). Wczoraj o godzinie 12 minut 10 w nocy i o 8 minut 2 rano odczuto tu słabe trzęsienie ziemi.

Zajścia uliczne w Saragossie.

Paryż. (TBK.). Agencya Hawasa donosi z Saragossy: Podczas starcia między strajkującymi a policyą ostatniej nocy, 30 osób odniosło rany, a 40 aresztowano.

Saragossa. (TBK.) Strajk powszechny, który tu wybuchł, przybiera rozmiary niepokojące. Po demonstracyi ulicznej wywiązało się starcie z policyą. 5 robotników zabito, 30 zraniono.

Śmierć skutkiem uderzenia pioruna.

Grac. (TBK.). Wczoraj przedpołudniem przeciągnęła ponad miastem silna burza, podczas której uderzył piorun w topolę w ogrodzie miejskim; pod topolą tą schroniło się przed ulewą wiele ludzi. Piorun zabił jednego młodego człowieka na miejscu. Inne osoby stojące pod topolą, zemdlały.

Nieszczęśliwy lot.

Amsterdam. (TBK.) W Leenwarden lotnik Ohieslagers przedsięwział wczoraj wzlot. Nagle zmuszony był do wylądowania i spuścił się na miejsce, na którem znajdowało się mnóstwo ludzi. Cztery kobiety zostały zranione, jedna z nich ciężko.

Małżeństwo p. Steinheilówny.

Paryż. (Tel. wł.). Sensacyę wywołała tu wiadomość o małżeństwie córki p. Steinheil z malarzem Rafałem de Perugio, Rosyaninem (?). Małżeństwo nie mogło dotychczas przyjść do skutku, ponieważ córka pni

Steinheil nie jest jeszcze pełnoletnią i musi uzyskać pozwolenie matki.

Fala upałów się zbliża.

Berlin. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku telegrafują: Mimo lekkiego ochłodzenia temperatury, upały i nadal wyrządzają ogromne szkody. W Nowym Jorku zginęło pięćdziesiąt kilka osób.

Londyn. (Tel. wł.). Także i tu szerzą się upadły w zastraszający sposób. W Birmingham zginęło 6 osób.

Berlin. (Tel. wł.). W Niemczech spowodowały upały ogromne szkody. W Berlinie umarło dziecko na udar mózgowy.

Olbrzymi pożar lasów.

Berlin. (Tel. wł.). Z Ottawy donoszą, iż pożary lasów w Ameryce trwają w dalszym ciągu. Pożary objęły pas 10 mil dług. i 2 mil. szerokości. Wśród ludności panuje panika. Liczą, iż setki ludzi zginęło w płomieniach. Ogólna szkoda wyniesie około 30 milionów marek.

Zderzenie pociągów.

Berlin. (Tel. wł.). Z Nowego Yorku telegrafują: W stanie Minnesota nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z pociągiem towarowym. Dotychczas skonstantowano 20 ofiar w ludziach.

Depesze „Ekonomisty“

Termin podpisania kartelu naftowego.

Wiedeń. (Tel. wł.). W ostatniej chwili sytuacya w sprawie kartelu naftowego znacznie się polepszyła.

Ogólnie spodziewają się, iż już dziś nastąpi zgoda, a tem samem zakończenie rokowań kartelowych. Mimoto odbędzie się jeszcze kilka posiedzeń czysto formalnych, poświęconych protokołowaniu całej sprawy. Podpisanie układu nastąpi w środę.

Mięso argentyńskie.

Tryjest (TBK.). Na okręcie „Atlanta“ znajduje się w drodze do Tryjestu 500 ton mięsa mrożonego z Buenos Aires. Statek ten zawinie do Tryjestu dnia 8. sierpnia.

Ukończenie strejku.

Bristol (TBK.). Robotnicy portowi ulegając nakazowi swych przywódców, podjęli pracę.

Ciężkie porozumienie.

Londyn. (TBK.) Z South-Shields donoszą: Z powodu, że właściciele okrętów nie chcieli odbyć narady z komitettem strajkowym Unii marynarzy dla wybrzeża północno-wschodniego, marynarze uchwalili dopóty nie wrócić do pracy, aż właściciele okrętów zgodzą się na te konferencye. Wystosowana będzie też prośba do robotników przewozowych wybrzeża północno-wschodniego, aby i oni pracę wstrzymali. Strejk obejmie w takim razie 30.000 ludzi.

Walka z trustami.

Waszyngton. (Tel. wł.). Departament sprawiedliwości zajmuje się dochodzeniami w sprawie postanowień odbytej niedawno w Brukseli konferencyi przemysłowców stalowych. Również toczą się ściśle dochodzenia w sprawie wielkiego amerykańskiego trustu drzewnego.

KRONIKA

Witajże przyjacielu! Chyłkiem, w spiekły i prawdziwie letni dzień wczorajszy wpełzał na szpalty pism król sezonu, nieśmiertelny prześladowca gazeciarzy w kanikule: wąż morski, względnie jego kuzynka zoologiczna, żmija. Oto co czytamy w jednym z wczorajszych dzienników:

Żmija w gardle. Z Telawu na Kaukazie donoszą do pism rosyjskich, iż na pastwiskach pobliskich spał dnia pewnego pastuch z otwartemi ustami. Zbudził go ból straszliwy w gardle. Podniósł rękę do ust i oto przekonał się, że z ust zwisa mu ogon ogromnej żmiji. Szarpnął za ogon i ze wszystkich sił począł ciągnąć, aby wyrwać z gardła olbrzymią żmiję, która podczas snu przez otwarte usta wpełzła mu do gardła, niestety jednak na daremnie. Na krzyk pastucha nadbiegli towarzysze, poczęli również ciągnęć i urwali tułów, głowa jednak została w gardle. Wsadzili go na koń i chcieli zawieźć do doktora, w drodze jednak nieszczęśliwy skonał.

Należy zauważyć, że biedny ten chłopczyna umiera już od 5 lat mniej więcej w porze letniej na szpaltach pism całego świata. Widocznie żmiję połknął niegruntownie, a głowa jej zdołała się znów wydostać na świeże powietrze...

Kalendarzyk:

Dziś: Rzym.-kat. 15. Rozesłanie.
Gr.-kat. 2. Położ. Ryzy B.
Wschód słońca o godzinie 3·30 rano, zachód o godzinie 7·30 popołudniu.

Repertuar operetki poznańskiej w teatrze miejskim we Lwowie.

Dzisiaj „Hrabia Luksemburg“ z dyr. Lelewiczem. Przedstawienie zakończy balet pt. „Satyr i Rusałka“.

W niedzielę popołudniu o pół do 4-tej „Krakowiacy i Górale“, Kurpińskiego.

W niedzielę wieczorem „Lalka“, Audrana. Będzie to nieodwołalnie ostatni występ Operetki poznańskiej.

Repertuar Teatru Nowego:

Sobota „Krowoderskie zuchy“.
Niedziela o 4 pop. „Małżeństwo na próbę“.
„ 8 w. „Dwaj złodzieje“.
Poniedziałek „Dwaj złodzieje“.

„Królowa Jadwiga“. Ku uczczeniu dzisiejszej pamiątki grunwaldzkiego zwycięstwa, zamieszczamy fejleton „Królowa Jadwiga“. poświęcony pięknemu dziełu Rydla pod powyższym tytułem.

Prognoza na dziś. Galicya wschodnia: Pochmurno, burze, nieco ciepłej, północno-zach.: mierny wiatr.

Galic. zach.: Zmiennie, burze, ciepło, północny wiatr coraz silniejszy.

Mianowania. Cesarz mianował st. radcę rachunkowego w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie Jana Andraszka, dyrektorem oddziału rachunkowego.

Minister spraw wewnętrznych zamianował rewidenta rachunkowego Leopolda Zagórskiego radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym namiestnictwa.

Minister skarbu zamianował kasyera salinarnego Stanisława Zajączkowskiego kasyerem głównym w etacie galicyjskiego zarządu salinarnego.

Wycieczka Rady miasta do Huty Korostowskiej. Na zaproszenie Towarzystwa pedagogicznego, utrzymującego kolonię wakacyjną w Hucie Korostowskiej, odbędzie się w niedzielę 30. b. m., wycieczka Rady miejskiej do tej kolonii. Wyjazd ze Lwowa nastąpi o godzinie 7 minut 30 rano, powrót zaś o godzinie 10 wiecz.

Otwarcie składnicy pocztowej. Z dniem 1. sierpnia b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Grab, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Kremp-

„KRÓLOWA JADWIGA“

LUCYANA RYDLA.

(Wydał Karol Kozłowski. Poznań, 1910. Skład dla Galicyi w księgarni Feliksa Westa w Brodach. 4-o, str. 324, ilustracye na osobnych tablicach.

Ani z marmuru ni spiżu, jeno ze szczerego uwielbienia dla świetlanej duszy kobiecej, powstał Rydlowy pomnik Jadwidze.

Z pamiątek grunwaldzkich będzie dzieło jego jednem z najtrwalszych i najsympatyczniejszych. Przeczyta je z prawdziwem zajęciem każdy, bo Rydel nie nuży czytającego i umie ogromnie zręcznie przedzierzgać się z historyka w poetę. Historykiem z amatorstwa jest bardzo sumiennym, cytuje mnóstwo źródeł i kronik, ale gdy tylko czuje, że go Janko z Czarnkowa wiedzie w zanadto ciemne dla zwykłego śmiertelnika gąszcze historyi, kończy rozdział, a w drugim pozwoli odetchnąć pełną piersię na karpackich szczytach, gdzie na wierzchowcu, co po same pęciny przysłonięty wzorzystą kapą stąpał dumnie, promieniała Jadwiga pięknością niewysłowioną.

Autor dzieli swą książkę na dziesięć rozdziałów, z tych w trzech pierwszych daje bardzo troskliwie odmalowane tło historyczne swej umiłowanej postaci. Świetną jest postać Kazimierza Wielkiego. Występuje on wspaniale, choćby tylko na tle odwiecznego lasu, gdzie sześćdziesięcioletni król na łowach w pogoni za jeleniem pada przygnieciony ciężarem własnego konia: Pada i pęka kamienny ów słup, dzierżący na sobie całe sklepienie państwa zjednoczonego i zmurowanego w ciężkim trudzie. Nie dziw też, że Polska z duszą zafrasowaną patrzała, gdy legł na marach ten z królów Piastowskich ostatni, Chrobremu wielkością równy, król-gospodarz, król-budownik, wiślickich statutów mądry prawodawca, Rusi przyłączyciel, pierwotnej akademii fundator.

W historyi przodków domu Anjou szuka autor podkładu dla charakteru Jadwigi. Są to dusze płomienne: obok świętych przesuwają się w dziejach rodu Andegaweńskiego, zbrodniarze. Oba te rozdziały są nieco zanadto przepełnione szczegółami i zadaleko w tej sumiennej genealogii odbiega autor od właściwej treści.

Ze śmiercią Loisa, któremu nie służyło polskie powietrze i za którego panowania wszystkie wielkie kazimierzowe prace leżały odłogiem, podobnie jak zrąb, nigdy nie domurowany do końca, podwalin pod akademię; kończy się wreszcie z przyjazdem Jadwigi: opłakane sieroctwo korony polskiej, a zaczyna niemniej łzawe sieroctwo trzynastoletniej królewny wydartej z objęć matczynych.

Wszystkie cztery rozdziały następne poświęca autor królewskiemu pisklęciu, nad wiek rozwiniętemu i przepojonemu zachodnią kulturą, które w poczuciu swego królewskiego majestatu czerpało siłę i odwagę, by nie zawieść nadziei Polski, położonych w niej jako w Kazimierzowej wnuce.

Pomimo, że odbiega od niej autor często i kreśli z ogromną precyzyą i bardzo poglądowo ówczesne stosunki w Polsce, czasem aż za drobiazgowo sięga w szczegóły spraw polskich w Litwą, Rusią i krzyżakami, ale gdy wraca do swej ulubionej postaci, to zdaje się czytelnikom, jakby wszystko, co zebrał i napisał, było po to tylko, by jej obraz uwypuklić i w jeszcze korzystniejszem oświetleniu ukazać.

I tak rozrzewnia czytającego chwila, gdy młodociuchna pani chyli przed ołtarzem głowę pod ciężarem korony, biorąc z nią tyle trosk na życie. Rozumie się rozterkę, jaka musi być w duszy królewny, kiedy się dowiaduje, że śluby jej dziecinne, uważane przez nią za święte i nierozerwalne, są nieważne. Odzywa się w niej na chwilę krew przodków, gdy z toporem w ręku toruje sobie drogę do kochanka. A jak znów nieskończenie śliczną jest w tej cichej pokorze, jaką słucha rad ks. Wysza w długie wieczory listopadowe i jak codzień bardziej pojmuje swe dziejowe posłannictwo. Porwana ideą apostolstwa, zdobywa się Jadwiga po długich modłach u stóp krucyfiksu w katedrze wawelskiej, na ciężkie dla serca postanowienie i oddaje rękę Jagielle. Sama kieruje wielką apostolską wyprawę na Litwę, wkłada własną ręką białe szaty na ramiona ochrzczonych Litwinów i na gruzach perkunowej świątyni wznosi katedrę wileńską. Starzy kapłani pogańscy, wsparci na białych laskach, opuszczają święte gaje i zagasłe znicze i uchodzą w lasy. Uchodzą nie pod przewagą

nej, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

Wieczór świętojański na jarmarku krajowym odbędzie się dziś w sobotę 15. lipca 1911. W program wchodzą wspaniałe ognie sztuczne, oświetlenie żarówkowe, muzyka. Wstęp dla starszych 30 gr., dzieci płacą połowę. Do pawilonów wstęp bezpłatny.

Kazimierz Lewicki, morderca śp. Ogińskiej, przetransportowany został z więzienia, gdzie począł znowu wyprawiać awantury, do szpitala w zakładzie karnym. Nie uległ on ciężkiej chorobie, jest tylko wyczerpany. Lewicki od czasu skazania go na śmierć, pozostaje na wikcie więziennym. W szpitalu ma wikt lepszy, dostaje bowiem szynkę, a także rosół z mięsem. Z za murów więziennych nie wolno mu bezwarunkowo dostarczać żadnego jadła.

Ofiary zabawy. Pięcioletnia Michalina Dranikupówna, córka zarobnicy, zabawiała się z rówieśniczkami w piwnicy domu przy ul. Kochanowskiego pod l. 72 paleniem słomy. Dzieci znosiły mianowicie z podwórza słomę do piwnicy i tam ułożywszy w stos zapalały ją. Przy zabawie tej zbliżyła się Michalina D. tak nieostrożnie do palącej się słomy, że zajęło się na niej ubranie, skutkiem czego biedne dziecko uległo ciężkiemu oparzeniu na całem ciele. W bardzo niebezpiecznym stanie odwieziono je do szpitala.

Śmierć w łaźni. Wczoraj doniesiono policyi, że w łaźni Meiselsa, przy ul. Kotlarskiej l. 6. zmarła nagle jakaś starsza kobieta. Wysłana na miejsce komisya skonstatowała, że zmarłą jest Marya Radziewiczowa, żona dozorcy domu, licząca lat 68, a powodem śmierci, był zdaniem lekarza miejskiego dra Wernickiego, udar sercowy. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Ucieczka chorej z zakładu kulparkowskiego. Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę w sprawie licznych ucieczek obłąkanych z zakładu kulparkowskiego.

Wczoraj znowu zgłosił zarząd zakładu na policyi ucieczkę chorej umysłowo kobiety. Zbiegła nazywa się Józefa Zbarańska, pochodzi z Gródka, lat liczy 72. Zbiegła ubrana jest po wiejsku i nosi buty z cholewami.

Owe systematycznie powtarzające się ucieczki chorych z zakładu kulparkowskiego świadczą bądź co bądź dosyć niekorzystnie o nadzorze nad nieszczęśliwymi. Zdajemy sobie wprawdzie sprawę, że wobec notorycznego przepełnienia zakładu kulparkowskiego, nadzór jest wysoce utrudniony, w każdym jednak razie koniecznym jest zapobieżenie na przyszłość faktom tego rodzaju.

Zemsta apasza. Znane policyi indywiduum 14-letni (sic!) Szyja Silberstein i brat jego Chaim, napadli wczoraj w szynku przy ulicy Szpitalnej l. 13 na Mosera Laua i Barucha Margulesa i poranili ich dotkliwie nożami. Napad ten był zemstą za wyrzucenie Silbersteina z cyrku, gdzie ten uwijał się podejrzanie między publicznością, polując widocznie na niektóre kieszenie, względnie ich zawartość.

Wyłowiona perła. W sklepie jubilera p. Rapsa przytrzymano Annę Świrszko, ponieważ ta zgłosiła się tam z kolczykiem perłowym, przedstawiającym wielką wartość, i zażądała, by jej przerobić ten kolczyk na szpilkę do krawata. Ponieważ p. Rapsowi wydawała się cała historya podejrzaną, oddał rzekomą właścicielkę perły w ręce policyi.

Przyaresztowanie... roweru. Wczoraj jechał na rowerze ścieżką prowadzącą koło szkoły kadeckiej uczeń III. klasy gimn., Zygmunt Szydłowski. Na jego nieszczęście nadszedł porucznik W., któremu to niepodobało się, zabrał więc chłopakowi rower, złożył w szkole kadeckiej i „za karę“ nie chciał go oddać. Szydłowski zwrócił się do policyi i ta dopiero zażądała zwrotu bezprawnie zabranego roweru. Zgadzamy się najzupełniej z p. W., że nie powinno się jeździć ścieżką, którą ludzie chodzą, ale przedewszystkiem winna być na niej umieszczona tabliczka ostrzegawcza, a następnie mundurek studencki dawał p. W. dość gwarancyi, że upomnienie poskutkuje — wobec czego nie trzeba było roweru aresztować. Dodać wypada, że ścieżka owa jest publiczną, prawo kontroli mają więc na niej tylko organy policyjne.

Zgubiono. Banknot 100 koronowy zgubiła Jadwiga Olska.

Znaleziono: świadectwo Henryka Kordika, książkę służbową i książkę kasy chorych Parani Karwackiej.—różaniec zgubiony w ul. Hetmańskiej, — 10 k. owiniętych w chustce znaleziono w jednej z drogeryi, — pugilares zawierający 92 K i kilka starych monet.

KUN ARPAD, wiolonczelista i kompozytor z Budapesztu wystąpi w sobotę dnia 15 bm. począwszy od jutra pod batutą kapelmistrza Schwarzmanoffa w kawiarni „Amerykańskiej“ 3-go Maja 11.

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

---

krzyżackiej przewrotności, lecz zgnębieni potęgą wzniosłej duszy chrześcijańskiej.

Goryczą napełnia serce królowej powrót do stolicy. Niegodne zakończenie sprawy zerwania małżeństwa z Wilhelmem, dotyka ciężko jej kobiecą dumę, a zarzuty niewierności robione przez męża, drążą przepaść między obojgiem królestwa. Pierwszy bowiem choć wykształcony i z kulturą zachodnią obyty, nie dorównał jej duszą, bo nie zrozumiał wielkości jej poświęcenia; a drugi choć szlachetny i kochający, nie odczuł swym pierwotnym umysłem, że o jej cnocie wątpić nie wolno.

I tu znów użycza nam autor swoich szkieł, wobec których ginie przestrzeń wiekowa, widzimy ją tuż, obok, wśród nas. Walka i cierpienia nauczyły ją abnegacyi, godność kobiety każe się zamknąć w sobie i milczeć. Milczy więc i cierpi, choć odczuwamy doskonale, że nie zmogła w sobie buntu andegaweńskiej krwi, że krew ta każe jej na zarzuty czynione przez spowiednika, przerwać uroczystą chwilę sakramentu i nakazać milczenie. Wszystko zrobiono dla przywrócenia jej czci, ona sama w świętej pokorze składa publicznie przysięgę niewinności, lecz nikt nie powrócił łez.

Miała przecież męczennica jasną chwilę życia: chwilę macierzyństwa przed zgonem. Ale też tylko chwilę, bo z śmiercią oczekiwanej dzieciny pogrąży się nanowo w smutek godzin ostatnich. Nic dla siebie nie wzięła z życia, wszystko oddała Polsce; dla przyszłości Polski była też jej ostatnia wola. Przekazała nie królowi by pojął w małżeństwo wnuczkę piastową Annę z Cylei i ród Jagiellonów utrwalił dynastycznie.

Rozdziały ostatnie pracy Rydla mówią o zrealizowaniu przez Jagiełłę dzieła otwarcia Akademii, któremu Jadwiga za życia wiele starań poświęciła i wedle słów Długosza, gotowizną i klejnotami wyposarzyła.

Przytacza autor tutaj całą historyę powstania akademii, od jej początków za Kaźmierza i ujmuje się za krzywdę uczynioną Jadwidze, gdyż o niej oficyalnie jako o fundatorce przy otwarciu nie wspomniano. Ówczesna matrykuła uniwersytecka podaje cały szereg imion dostojników począwszy od króla Władysława, a imię Jadwigi jest jedynie wymienione przy Jaśku z Tęczyna „wykonawcy ostatniej woli uwielbianej pamięci pani Jadwigi królowej“.

Czyż zresztą się dziwić że wtedy uchybiało pewnie powadze uniwersytetu wymienione imię kobiece? Pięć wieków nas dzieli, a zapatrywania zupełnie się jeszcze nie zmieniły.

Następnie w długim bardzo i wielu ilustracyami zdobnym rozdziale mieści autor wszystko co s z t u k a i l i t e r a t u r a poświęca Jadwidze. Dochodzi do wniosku, że żadna właściwie podobizna oblicza jej nie przechowała się oprócz pieczęści współczesnej, a na niej niemożliwem jest odszukanie bodaj typu twarzy, więc o wiarygodniejszem następnem naśladownictwie mowy być nie może. Wszystkie zatem portrety są dziełem intuicyi lub pietyzmu dla jej pamięci, a uroda jej powszechnie podziwiana i uwielbiana zapadła w otchłań wieczności śladu nie zostawiając po sobie.

Literatura co do właściwego typu, któryby odpowiadał pojęciu pokoleń o wielkodusznej królowej, także wiele pozostawia do życzenia. Słusznie więc kończy autor rozdział ten wezwaniem: kto stworzy doskonałą Jadwigę i kiedy?

Ostatni rozdział mówi o sprawie będącej właśnie na czasie, o jej kanonizacyi. Pierwszy w tej kwestyi zabrał głos mistrz Stanisław ze Skarbimierza, mówiąc nad grobem: „dostąpiła zbawienia, później zaś błogosławioną zostanie“, a królowi na pociechę w żalu dodaje, że „miał małżonkę, ninie świętą tego królestwa i ludu obronicielkę“. Przytacza autor również dwa akty z początkiem XV. wieku spisane i przechowane w archiwum katedry wawelskiej, które dają wymowne świadectwo, że już najbliższe pokolenie oddaje cześć religijną jej szczątkom.

Początek starań o kanonizacyę datuje się jeszcze od Zbigniewa Oleśnickiego i przerwany zostaje niepokojami, jakie kraj i chrześcijaństwo gnębić poczęły. Akcya niedawno podjęta jest już może na takiej drodze, że pokolenie obecne doczeka wreszcie chwili, kiedy winna cześć oddana zostanie jej pamięci. *Z. S.*

Szkolnictwo handlowe a reforma wojskowa.

Postanowienie projektu nowej ustawy wojskowej, przywiązujące prawo jednorocznej służby wojskowej wedle wzoru niemieckiego już do ukończenia 6-tej klasy szkół średnich, względnie drugiego roku t. zw. akademii handlowej, ma dla świata kupieckiego nadzwyczajne znaczenie. Przecież wreszcie usunie się przeszkodę, która dotąd powstrzymywała młodzież od możliwie wczesnego wejścia w praktykę. Najsilniej wpłyną nowe przepisy na szkoły handlowe, bo trzeba będzie teraz pamiętać, że większość uczniów zaraz po ukończeniu drugiego roku nauk opuści szkołę dla praktyki; okaże się więc konieczność gruntownej reformy planu szkolnego, a zwłaszcza przedmiotów nauk w dwóch pierwszych latach, bo to będzie dla większości uczniów teoretyczną podstawą do właściwej pracy w zawodzie handlowym.

Przez wyżej wspomniane postanowienie projektu nowej ustawy wojskowej, zaspokojono jedno z najważniejszych żądań ludności. Dodano jednak do tego przepisu klauzulę, graniczącą wprost z dziecińśtwem, która będzie w stanie całą reformę doprowadzić do absurdu, o ile jej w czas sfery interesowane — a przedewszystkiem w pierwszej linii zaangażowane tu władze oświatowe — nie usuną. Klauzula ta polega na żądaniu złożenia osobnego egzaminu, byłoby to więc — o ileby ten egzamin miał być podobnym do obecnej pod przewodnictwem wojskowem odbywającej się t. zw. „Intelligenzprüfung“ — pod każdym względem reformą na gorsze, a także największem wotum nieufności wobec ciała nauczycielskiego wszystkich zakładów naukowych.

Gdyby istotnie wprowadzenie takiego egzaminu po ukończeniu 6-klasy szkół średnich lub drugiego roku akademii handlowej przyszło do skutku, mógłby zajść groteskowy naprawdę wypadek, że uczeń, który z dobrym postępem ukończył szóstą klasę, może wprawdzie przy t. zw. egzaminie do uzyskania prawa jednorocznej służby paść, mimo to jednak jakby za karę przechodzi do klasy wyższej, siódmej. Trzeba tu wspomnieć, że podobny egzamin przed władzą wojskową po ukończeniu szóstej klasy szkół średnich zaprowadzono także przed kilku laty w Prusiech, a jednak wkrótce znowu zniesiono. Doszło się tam bowiem do przekonania, że ostatecznie trudno pytać kandydata o co innego, niż to, czego się w szkole uczył, że więc, jeżeli mu tam jedyna kompetentna komisya nauczycielska wystawiła pomyślne świadectwo, oznacza wszelki dalszy egzamin i kontrola tylko dowód nieufności dla odnośnego grona nauczycielskiego. Jeżeli się to grono uważa za dość sumienne do wydania opinii o uczniu po ukończeniu ósmej klasy. (wiadomo, że obecnie uprawnia ukończenie 8. klasy do służby jednorocznej), to powinno być ono dość odpowiednie do wydania sądu o absolwencie klasy szóstej.

Zemsta zawiedzionej kochanki.

(Z sali sądowej).

Lwów 14 lipca.

Wczoraj przed trybunałem karnym odbyła się rozprawa przeciw Józefie Czaplówne, oskarżonej o zbrodnię postrzelenia Bolesława Batorskiego. Sprawa ta w swoim czasie narobiła dość wrzawy we Lwowie. Przyczyną rozpacz z powodu zawodu w miłości.

Batorski — jak wiadomo — zawiązał z Czaplówną stosunek miłosny i zamieszkał z nią wspólnie. Po pewnym czasie przestał ją kochać i postanowił ożenić się z pewną zamożną panną. Wynajął więc Cz. osobne mieszkanie i po pewnym czasie zwierzył się z tem przed nią.

Zawiedziona popadła w taką rozpacz, że postanowiła odebrać sobie życie. Kupiła rewolwer, a zamach samobójczy postanowiła wykonać w obecności Batorskiego; czekała więc sposobności.

Dnia 12 maja b. r. Batorski przyszedł wieczorem do oskarżonej, która zdecydowaną była na samobójstwo. Tymczasem w rozmowie poruszono drażliwy dla Czaplównej temat zerwania z nią stosunku. Dotknięta tem Czaplówna, porwała za rewolwer i zmierzywszy do Batorskiego, strzeliła dwa razy. Jeden ze strzałów chybił, drugi zranił go lekko. Batorski nie tracąc przytomności, wytrącił jej z rąk rewolwer, a następnie wyszedł z jej mieszkania i udał się do swego domu przy ul. Kampiana. Za nim pobiegła Czaplówna. Przez chwilę dobijała się do drzwi, a kiedy jej nie wpuszczono, odeszła. Po drodze wyrzuciła rewolwer za jakiś parkan.

Czaplówne aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem.

Rozprawie przewodniczy radcał Rybicki, oskarżonej bronił dr. Solański. Oskarżona zeznaje z płaczem. Jest ona ciemną szatynką, ubrana w czarną, skromną sukienkę. Z zeznań jej wieje beznadziejna rozpacz zatraconego bytu młodej dziewczyny. Miłość jej nie była rozkoszą i szczęściem. Było to biedowanie wśród ciągłej obawy utracenia kochanka.

Na początku rozpr. obr. dr. Solański wniósł, aby sprawę odesłać przed sąd przysięgłych, trybunał jednak po naradzie odrzucił ten wniosek. Zeznawał następnie św. Bolesław Batorski.

Trybunał przyjął, że osk. działała pod wpływem wysokiego podrażnienia i dlatego skazał ją tylko na **3 mies.** zwykłego **więzienia z postem co 14 dni i jednorazową ciemnicą.**

Działanie ciepła słonecznego.

——

W ostatnim numerze berlińskiego czasopisma lekarskiego „Klinische Wochenschrift“ ogłoszona została zajmująca i aktualna obecnie praca dr. H. Arona, profesora uniwersytetu w Manilli na Filipinach, zawierająca spostrzeżenia jego nad działaniem ciepła słonecznego. Wbrew dawnym twierdzeniom, że zabójcze działanie promieni słonecznych przypisać należy głównie ultrafioletowym, tak zwan. aktinicznym, chemicznie działającym promieniom, utrzymuje dr. Aron, że w wypadkach porażenia słonecznego i udaru z gorąca, działają z reguły inne czynniki. Zdaniem dr. Arona, człowiek powinien wystrzegać się zwłaszcza tak zwanych infraczerwonych, a także żółtych promieni ciepła.

Jak wiadomo, temperatura ciała ludzkiego utrzymuje się na pewnej stałej wysokości, wynoszącej 37 do 37·5 stopni C. w ten sposób, że przez oddawanie na zewnątrz cieplika organizmu ludzkiego następuje wyrównanie wpływów termicznych. Ale to uregulowanie ciepła ustaje, gdy ciało ogrzewa się zbyt intenzywnie, albo gdy w jakikolwiek sposób, naprzykład przez grube ubranie, wydzielanie ciepła jest ograniczone, a przez to nagromadza się nadmiar ciepła w organizmie. Im bardziej podnosi się otaczająca nas temperatura, tem więcej ciało traci zdolność pozbywania się nadmiaru ciepl.; wreszcie zdolnosć ta zupełnie ustaje, gdy temperatura zewnętrzna przewyższa temperaturę ciała, które, zamiast wydzielać własny cieplik, absorbuje gorąco zewnętrzne. W tym wypadku jedynie parowanie wody, a więc wydzielanie potu, może nieco ochłodzić ciało.

Chociaż spostrzeżenia dr. Arona odnoszą się do okolic podzwrotnikowych, mają jednakże w czasie upałów znaczenie także dla naszej szerokości geograficznej i mogą nam dać pewne wskazówki, jak się należy zachowywać podczas letniej kanikuły. Niektóre wskazówki są już znane od dawna z wiekowego doświadczenia. I tak wszyscy wiedzą, że suche gorąco znosi człowiek łatwiej, niż gorąco wilgotne, tak zwane parne powietrze, zwłaszcza przed burzą.

Chcąc badać systematycznie działanie słońca na istoty o wyżej rozwiniętym organizmie, poddawał dr. Aron działaniu intenzywnego światła słonecznego małpy, które są bardzo wrażliwe na promienie słoneczne. Nawet w grudniu i styczniu, najchłodniejszych miesiącach w Manilli, w porze porannej pomiędzy godz. 8 a 9, wielkie, silne małpy w ciągu 70 do 80 minut ginęły pod wpływem **słońca pośród zaburzeń systemu nerwowego.**

Ażeby udowodnić, że skutku tego **nie wywołały** głównie promienie chemiczne, **działające** na centralny system nerwowy, umieszczał dr. Aron małpy w skrzyniach dziurkowanych w ten sposób, **że zwierzę miało tylko głowę ponad skrzynią.** Tę skrzynię umieszczono w drugiej większej i nieco niższej, skutkiem czego ciało miało dostateczny przystęp powietrza, a przez dwie warstwy powietrza i dwie ściany skrzyń było dostateczne chronione przed bezpośrednim działaniem gorąca. Cały ten przyrząd był poddawany od rana do wieczora działaniu promieni słonecznych.

Co się okazało? Oto chociaż w owłosieniu głowy zwierzęcia temperatura wynosiła do 47 stopni Celsjusza, zwierzę było zupełnie zdrowe, co jest dowodem, że wpływ promieni słonecznych polega nie na działaniu ich na mózg i na słos pacierzowy, ale poprostu na tem, że powodują one nadmiar cieplika w organizmie, mogący sprowadzić śmierć. Dodać należy, że małpy nie pocą się, co utrudnia wydalanie cieplika na zewnątrz.

Chociaż temperatura skóry u człowieka białego jest taka sama, jak u kolorowego, a mianowicie wynosi 32·5 stopni do 37·4 stopni Celsyusza, mimo to ludzie ci nie reagują jednakowo na ciepło słoneczne. U człowieka kolorowego prędzej występuje pot, który powoduje ochłodzenie się ciała, u człowieka białego występuje znacznie później. Pochodzi to ztąd, że ciało ciemne silniej chłonie promienie słońca, niż ciało białe, a więc absorbuje prędzej tę ilość zewnętrznego ciepika, która potrzebna jest, ażeby się spocić.

Wypadki udaru słonecznego i porażenia skutkiem upału, przypisywane działaniu promieni chemicznych, zdarzają się przeważnie wtedy, gdy cieplik słoneczny, zaabsorbowany przez ciało nasze, zostanie powiększony przez pracę mięśni, a skutkiem niewłaściwej odzieży nie może być wydzielony na zewnątrz. Nagromadzony w organizmie cieplik powoduje groźne dla zdrowia zaburzenia i sprowadza nieraz śmierć.

Przewiew powietrza odgrywa tu doniosłą rolę. Drogą doświadczalną wykazał to dr. Aron, umieściwszy małpę na słońcu, a jednocześnie puszczając w ruch silny wentylator. Mimo bezpośredniego działania promieni słonecznych, małpa nie doznała szkody.

Kronika krajowa.

——

△ **Trembowla.** *(Nieco o stosunkach szkolnych. — Uprzemysłowienie powiatu. — Brak poczty i telegrafu w Łoszniowie).* Miasto nasze, liczące około 10.000 mieszkańców, będące siedzibą starostwa i wielu innych urzędów, nie posiada dotychczas szkoły wydziałowej żeńskiej, w którejby córki nasze mogły uzupełnić wiedzę, nabytą w szkole ludowej lub też przygotowywać się do wstąpienia do szkół fachowych. Mamy wprawdzie gimnazyum rządowe, wykazujące nader liczną frekwencyę, mamy też szkołę wydziałową męską, której klasy wydziałowe świecą pustkami, ale o uczynieniu zadość potrzebie wykształcenia dziewcząt, nikt dotychczas nie pomyślał. Byłoby wprost nonsensem nadal utrzymywać dotychczasowy stan, polegający na tem, że dla kilkunastu chłopaków, przeważnie wykolejonych gimnazyalistów, utrzymuje się klasy wydziałowe w szkole męskiej, z drugiej zaś strony nie stwarza się podobnej instytucyi dla płci żeńskiej pomimo, że w V. i VI. klasie 6-klasowej szkoły ludowej posp. ciśnie się po 80—90 uczenic. Apelujemy tedy do c. k. Rady szkolnej, aby ze swej strony tym anormalnym stosunkom kres położyła, a to zmuszając tut. gminę, posiadającą ogromne dobra w naturze, jak sławny ów kamieniołom, lasy, grunta etc., do uiszczenia prestacyi na rzecz szkoły wydziałowej żeńskiej. Również pomieszczenie naszych szkół uraga najprymitywniejszym wymogom pedagogicznym i hygienicznym. Wystarczy nadmienić, że ani jedna z 4 istniejących szkół nie mieści się w specyalnie na cele szkolne wystawionym budynku, **lecz tylko w ruderach magistrackich.**

I pod tym względem więc poprawa stosunków byłaby wielce pożądana.

Powiat nasz obfitujący w ogromne skarby natury, jak słynny kamieniołom w Zaścinoczu, zaopatrujący nasze miasta galicyjskie w płyty na trotoary, mógłby się stać ogniskiem specyalnej gałęzi przemysłu, gdyby nasi kapitaliści okazali nieco więcej ofiarności i przedsiębiorczości. W ostatnim czasie uzyskaliśmy bowiem orzeczenie laboratoryum chemicznego w Kopenhadze, że pokłady marglu, znajdujące się pod samą Trembowlą, nad i się znakomicie do wyrabiania cementu. Szereg osób ożywionych chęcią uprzemysłowienia naszego powiatu, złożył też znaczne udziały, których suma dosięgła już kwoty pół miliona koron — celem założenia fabryki cementu, mającej stanąć tuż pod samą Trembowlą na terytoryum, stanowiącem własność gminy. Ponieważ znachodzono 3 rodzaje marglu, chodziłoby jeszcze o skonstatowanie, czy i ze zmieszania wszystkich powyższych 3 gatunków da się wytworzyć równie dobry cement. Komisya złożona z fachowców, a mianowicie z inż. Dembowskiego i Gawrońskiego ze Lwowa, prof. politechniki Wiśniowskiego, oraz z prof. tut. gimn. Rozumkiewicza, zwiedziła w ubiegłym tygodniu te pokłady, a wybrawszy z każdego pokładu po 1 cząstce marglu, wysłała tę mieszankę do laboratoryów chem. w Berlinie i Kopenhadze. Po nadejściu pomyślnego orzeczenia, konsorcyum akcyonaryuszy przyjdzie niewątpliwie do skutku, a miasto nasze zyska instytucyę, mogącą dostarczyć ludności tut. i okolicznej stałego zarobku. Przyznać trzeba, że reprez. gminna z burmistrzem Berchardem i wiceburmistrzem Chruszczewskim naczele, gorliwie krzątą się około tej sprawy i jest nadzieja, że i nadal starać się będzie o to, aby raz zapoczątkowane dzieło uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem.

W odległości 9 km. od Trembowli położona jest ogromna wieś Łoszniów, licząca około 4000 mieszkańców w $^9/_{10}$ części Polaków. Pomimo, że jest siedzibą urzędu parafialnego, a posiada nadto 4 kl. szkołę lud., połączoną z dopełniającym kursem rolniczym, dotychczas brak tam *risum teneatis* — urzędu poczt. i telegr., podczas, gdy w 5 km. dalej położonej wsi Suszczyn, liczącej zaledwie 500 dusz, a więc $^1/_8$ część ludności Łoszniowa, poczta się znajduje. Również i stosunki bezpieczeństwa są tam opłakane, niema bowiem we wsi ani w okolicy najbliższej posterunku żandarmeryi. Wsi tak ludnej, a jednak pozbawionej najprymitywniejszych urządzeń, chyba drugiej w Galicyi niema. Podajemy tedy unikat ten rozwadze miarodajnych czynników w tej nadziei, że i wieś czysto polska, położona niby oaza wśród morza ruskiego, znajdzie szczerych orędowników swych spraw.

(*G.*)

Przemyśl. *(Egzamin dojrzałości prywatystek w c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem.)* W czasie od 21-go czerwca do 4-go lipca b. r. odbył się w tutejszem seminaryum pod przewodnictwem radcy Kazimierza Bruchnalskiego egzamin dojrzałości uczenic prywatnych seminaryów ze Stryja, Sokala i Jaworowa z następującym wynikiem:

Prywatne seminaryum naucz. żeńskie ze Stryja. Egzamin złożyły: Balówna Marya, Forst Malwina, Karpińska Helena, Komarnicka Julia, Monastyrska Olga, Niessner Helena, Lang Karolina, Rosenzweig Debora, Schenk Stefania, Treutz Stanisława, Wassner Mindel, Wołosiecka Helena. Siedmiu uczenicom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach szkolnych, 4 uczenice reprobowano na rok.

Prywatne seminaryum naucz. żeńskie Kazimiery Markowskiej ze Sokala. Egzamin złożyły: Düring Marya, Dyrda Helena, Olkuśnik Marya, Pokorny Marya, Rayss Róża (z odznaczeniem), Witoszyńska Antonina, Schaller Marya, Niesiołowska Helena, Werla Marya. Czterem uczenicom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach szkolnych, 3 uczenice reprobowano na rok.

Prywatne seminaryum naucz. żeńskie S. S. Bazylianek w Jaworowie. Egzamin złożyły: Wenhrynowycz Olga, Czopik Katarzyna. Czterem uczenicom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach szkolnych, 2 uczenice reprobowano na rok.

Ze świata.

○ **Dante niemoralny!** Wielki twórca „Boskiej komedyi“ nie spodziewał się chyba, że w XX. wieku uznanym zostanie za niemoralnego. A tymczasem znalazło się pismo, które go obecnie ogłosiło poetą niemoralności i godnym za to mąk piekielnych, straszniejszych od tych, jakich opis znajduje się w „Boskiej komedyi“. Pismem tem jest arabski dziennik „Mirs el Fatal“ w Kairze, a powodem potępienia było wystawienie w tamtejszym kinematograficznym teatrze „Piekła Dantego“. Dziennik arabski zażądał od ministerstwa, by natychmiast zakazało przedstawień tak niemoralnych rzeczy, które obrażają religijne uczucia i wstydliwość każdego muzułmanina. „Dante — pisał ów dziennik — napełnił świat nienawiścią do Islamu i do wiernych, ten pisarz był poetą nieobyczajności, człowiekiem bez poczucia wstydu i zarówno w historyi ludzkości, jak i w historyi poezyi nie zdobył nawet bardzo skromnych zasług“.

○ **Papież a awiatyka.** Paryskie „Nouvelles“, mające zazwyczaj dobre informacye z Watykanu, ogłaszają, że pogłoski o rzekomem błogosławieństwie, udzielonem przez papieża aeroplanowi, polatującem nad Wiecznem miastem, są fałszywe. Papież nie udzielił błogosławieństwa żadnemu lotnikowi, z następujących powodów: „... nie dla tego, że lotnictwo jest sportem czy wiedzą świecką *(profane)* jako takie, ale jego przedmiot jest nieczysty. — Czy to porucznik Conneau, czy jego współbracia latają dla pieniądza — i nie są odosobnieni. Kościół nie może uznać sportu, który nie jest bezinteresowny“. Papież potępia przedewszystkiem fakt, że większość lotników naraża życie dla zdobycia nagrody czyto w formie pieniędzy, czy sławy.

○ **10 ofiar samosądu.** Wypadek okropnego, zwierzęcego samosądu opisują gazety rosyjskie.

W siole Dmitrowskoje, w pow. petropawłowskim od wiosny rozpoczęła się prawdziwa epidemia pożarów. W ostatnim spłonęło odrazu 100 z górą domostw. Zaczęto przebąkiwać o podpalaczach.

Doprowadzeni do rozpaczy włościanie zgromadzili się na rynku i zawezwali trzech mieszkańców, na których padło podejrzenie o podpalenie. Wydano wyrok i natychmiast go wykonano: dwóch zabito na miejscu, trzeciego skatowano i wyrwano mu brodę. Obecna na placu matka konającego z pobicia syna otruła się na miejscu.

Niedość na tem. Rozbestwieni „sędziowie“ idą do domostwa umierającego i tam zabijają ojca jego. Następnie tłum wdziera się do sąsiedniego domu i tam starego ojca zabija, a syna zostawia także konającego.

Po wsi rozlega się płacz i lament, ale szaleńcy nie ustają w swej krwawej pracy. Przypominają sobie, że trzej sąsiedzi w zeszłym roku wyrokiem gromadzkim zostali skatowani za jakieś przestępstwa. Więc i teraz ich wezwano na rynek i zatłuczono na miejscu.

Nazajutrz władze aresztowały 60 z górą ludzi i osadziły w więzieniu.

○ **Krótka podróż naokoło świata.** Dwaj terminatorowie ślusarscy, Franek Schuckmann i Emil Müntz z Dortmundu przeczytali parę powieści Maya i innych „podróżników po obcych książkach“ i zabrawszy ojcu jednego z nich 50 marek (60 K) z kasy, udali się w podróż naokoło świata. Z miasta wyszli pieszo i wreszcie przybyli do Berlina. Tu chcieli przespać noc zwyczajem podróżników, gardzących nowoczesnymi środkami lokomocyi, w poczekalni kolejowej. Kilku polskich emigrantów, których tejże nocy okradziono, rzuciło na nich podejrzenie. Na policyi przekonano się jednak, że młodzi podróżnicy są bez grosza i winy i odesłano ich do rodzinnego miasta.

○ **Klęska bociania.** W wielu miejscowościach Królestwa zauważono w roku bieżącym brak bocianów. Wiele gniazd bocianich stoi od wiosny pustkami. Przypuszczać należy, iż w czasie przelotu wiosennego spotkała bociany jakaś klęska. Tu i owdzie z wiosną ukazały się na gniazdach pary bocianie, lecz następnie po jakimś czasie zniknęły, wynosząc się niewiadomo dokąd. Lud wiejski poczytuje to za jakiś zły prognostyk.

○ **Nadzór nad totalizatorem.** Pożyteczną nowość wprowadzono w Warszawie. Oto na mocy nowej ustawy dla tow. wyścigowych, przy każdem towarzystwie tworzy się komitet nadzorczy nad działalnością totalizatora, z udziałem przedstawiciela zarządu miejskiego.

Przedstawicielem magistratu miasta Warszawy został naczelnik wydziału dobroczynnego p. Koralewski. Do tej pory tow. wyścigów konnych wypłacało na rzecz zakładów dobroczynnych 2 prc. od obrotu totalizatora, co wynosiło rocznie od 30.000 do 35.000 rb. Na mocy nowej ustawy na korzyść zakładów dobroczynnych strącać się będzie tylko $^1/_4$ prc., co uczyni od 6.000 do 8.000 rb. rocznie.

○ **Odpowiedzialność właścicieli domów.** Senat petersburski ogłosił ważną i zasadniczą decyzyę co do kwestyi odpowiedzialności właścicieli domów za ruchomości lokatorów.

Senat uznał właścicieli domów za opiekunów majątku swych lokatorów i wkłada na nich odpowiedzialność za straty, przez tych ostatnich poniesione.

Wobec powyższej rezolucyi senatu na wypadek kradzieży, dokonanej w mieszkaniu lokatora bądź z włamaniem, bądź przez otworzenie zamkniętego mieszkania wytrychem właściciel domu obowiązany jest, zwrócić lokatorom wszystkie straty wynikłe z kradzieży, o ile nie udowodni, że dom przez stróża był bacznie pilnowany.

Powyższa decyzya senatu, podług „Petersb. List.“, została już zastosowana w praktyce przez wszystkie instytucye sądowe imperyum.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14. lipca.

Losy a) procentowe:
Austryackiego Zakładu kred. I oblig. p. z r. 1880 3 proc. 292·75. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 278·50. Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 289·00. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 249·00. Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 125·50.

Losy b) bezprocentowe:
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 34·50. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 500·—. Clary zł. 40 m. k. 155·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 96·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 81·60. Palffy 40 zł. m. konw. —·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 69·50. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 45·—. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 71·—. Salma 40 zł. m. k. 268·—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa —·—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 249·40. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497·50.

Berlin, dnia 14. lipca. Banknoty austryackie 85·20 Spirytus —·—.

Paryż, dnia 14. lipca. Trzyprocentowa renta 94.70 mąka 32·55.

Frankfurt dnia 14. lipca. Austr. kred. 206·—. Koleje państwowe 159·75, Disconto 187·75. Laura —·—.
Usposobienie silue.

Berlin, dnia 14. lipca. (Giełda popoł.) 4 proc. węg. renta złota —·—. Węg. renta koronowa —·—. Austryackie akcye kredytowe 209·75. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75, Disconto Comandit 198·50. Ruble 216·10.
Tendencya silna.

Frankfurt, dnia 14. lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—. Austr. renta srebrna 96.80. Austr. renta złota 98·35. Austryackie akcye kredytowe 209·62. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75 4 proc. austr. renta kor. 93·—.
Tendencya silna.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin: 14/7 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 207·—, Staatsbahny —·—, Disconto Comandit 187·87, Berlin Tow. handl. 167·37, Laura 176·50, Bohumery 238·—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Rubel za got. 216·45, Kolej warsz.-wied. 214·25, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Merydyonalna 123·87, Losy tureckie 175·75, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 189·50, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 23·62, Kolej Henry 151·25, Niemiecki Bank narodowy 126·37, Kanada Proferred 241·87, Akcye żeglugi hamburgskiej 137·12, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 307·25, 3 i pół prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska 89·40, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 92·25, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100·60, Rheinische Stahlwerke 163·25, Gelsenkirchen 200·25.

Ogłoszenie jest dźwignią handlu!

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 halerzy, w dziale „Nadesłane“ po 80 hal.; w dziale „Po kronice“ 2 korony. Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz. ▫▫▫▫▫▫ Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

Laricin Capsula
Sec. Cr. Klein

(Praw. chron.) leczy w pięciu dniach (rzeżączkę) i każdą zaraźliwą **chorobę męzką** i kobiecą. Na żołądek zupełnie niaszkodliwe. — Przyjemniejsze i praktyczniejsze od podobnych zagranicznych środków (Santal, Santyl, Gonorol, Gonossan i td.) Zdumiewający skutek. — Pierwszorzędne uznania fachowe.

Duże pudełko kor. 2·50.

Dyskretna wysyłka. — Tylko za pobraniem.

847 Skład główny i wytwórca

Itj. Illés Antal, aptekarz w Szabadka (Węgry).

Skład główny: **Apteka P. Mikolascha (Maryan Krzyżanowski) Lwów, ul. Kopernika.**

KOMINY FABRYCZNE

buduje 876

inżynier **ROMAN Z. CIESIELSKI**

Warszawa ul. Mokotowska 54. — Kraków ul. Batorego 26.

Kefir

DOSTAWIA DO MIESZKAŃ 493

Mleczarnia Przeworska

Lwów, ul. Polna l. 25.

Telefon 835.

Nieszczęśliwa kobieta, Janina Szczeglińska, która tknięta została lekkim obłędem **z powodu** choroby połogowej, **z małem** dzieckiem **przy piersi, zanosi do serc** litościwych, **błagalną prośbę tą** drogą o jakąkolwiek **pomoc, łaskawe** datki przyjmuje **z grzeczności** Władysław Czechowicz **ulica Stroma l. 6. II. piętro drzwi Nr. 32, który jest również chwilowym opiekunem.**

Meble stylowe!

jadalnie, sypialnie, salony, pokoje męzkie, materace włosienne i sprężynowe, firanki, portyery, dywany, chodniki i t. p. poleca tak za gotówkę i na dogodne spłaty firma 600

K. TOCZYSKI

Lwów, Sykstuska 19.

Własna pracownia stolarska i tapicerska.

821—3



Przestarzałe i świeżo powstałe cierpienia cewki moczowej leczy szybko i radykalnie, wstrzykiwanie z MATICO K. 1.— i kapsułki z MATICO K. 1·60. Wyroby te otrzymać można: w Aptece pod „Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa. Wysyłka pocztowa codziennie. 880

OGŁOSZENIE.

Centralna Administracya Fundacyi Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, (gmach Skarbkowski I. piętro drzwi Nr. 15) zamierza oddać do eksploatacyi na lat 20 do 30, drzewostany bukowe i szpilkowe na przestrzeni 2000 do 2800 hektarów (w czem około 2000 hektarów drzewostanu bukowego) w majątku Smorze-Klimiec, w powiecie skolskim w Galicyi.

Drzewostany oglądać można na miejscu za zgłoszeniem się do zarządu dóbr Fundacyi w Smorzu, a bliższych wyjaśnień udzieli Centralna Administracya we Lwowie.

Termin do wnoszenia ofert naznacza się do 10 września 1911. Do oferty dołączyć należy wadyum wynoszące 5% oferowanej ceny. 903

Kuratorya Fundacyi hr. Skarbka.

Wspólnika z kapitałem 10—15 tysięcy koron poszukuje się do dobrze zaprowadzonego pierwszorzędnego interesu. Zgłoszenia poste restante Lwów, pod literami S—i 99.

FREKWENTANTÓW zdolnych szkoły handlowej poleca **Szkoła Bergera** Tarnopol **(Zamek).** 3115

Pokój słoneczny i mieszkanie wspólne zaraz **do wynajęcia.** Rnska 3, front, I. pierto.

Dla fotografów pewna egzystencya o wielkiej przyszłości, jest Zakład fotograficzny, w centrum miasta do sprzedania lub wydzierżawienia. **Wiadomość: „Egzystencya“ w administracyi.** 3096

• Ciągnienie loteryi fantowej •

na budowę

Sanatoryum Nauczycielskiego

odbędzie się nieodwołalnie dnia 30. września 1911.

Główna wygrana 15.000, 9.000 i 3.000 koron.

Losy w cenie po 1 K można nabywać pojedynczo lub w większej ilości.

Wszelkich informacyi udziela się w biurze Komitetu budowy Sanatoryum we Lwowie przy ul. Czarnieckiego 1. w godzinach popołudniowych od 4 do 7. 887

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

we Lwowie ul. 3-go Maja L. 19.

Telefon 1580 i 1024.

Wpłacony kapitał akcyjny 10,000.000 K.

Udziela **kredytów przemysłowych** długoterminowych **we własnych obligacyach.**

Finansuje **przedsiębiorstwa przemysłowe.**

Eskontuje i inkasuje **weksle** przemysłowe i kupieckie.

Składa **wadya i kaucye** w gotówce, efektach i **we własnych listach gwarancyjnych** pod bardzo dogodnymi warunkami.

Udziela poręki za **kredyty podatkowe i cłowe.**

Wydaje **listy kredytowe** na wszystkie miasta zagraniczne.

Przyjmuje **zlecenia giełdowe** i udziela informacyi co do korzystnej **lokacyi kapitałów.**

Przyjmuje **wkładki** na Książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący pod bardzo korzystnymi warunkami i wydaje **książeczki czekowe.** Kwoty do 5.000 K. dziennie wypłaca się bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Wynajmuje na nizką opłatą najnowszej konstrukcyi **schowki depozytowe.** (Safe deposits) w stalowych kasach pancernych.

Godziny kasowe od 9 rano do 1/2—5-tej popołudniu **bez przerwy.** 877

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“
PIOTRA MIKOLASCHA
Lwów — Kopernika 1.

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje flaszka tylko 2.— K.

Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje K. 2·50.— Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki 770

Piotra Mikolascha we Lwowie.

OSTRZEGA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM.

Biuro dla oddłużeń

przeniesione 669

do domu ul. Pańska 17, Lwów.

JUŻ WYSZŁO Z DRUKU!

Dr. Aleksander Hausmann

ŻYWIOŁ ŻYDOWSKI W PALESTYNIE

61 str. 8⁰ 15 rycin. 872

CENA K. 1·80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Główny skład: Gebethner i Ska w Krakowie.

Teatr rozmaitości Variété Bristol

Nowy program. Codziennie 2 senzacyjne komedye.
Przedstawienia odbywają się w ogrodzie w razie deszczu w sali.
Początek o godz. 9 wieczór. 853

L. 478.

Konkurs.

Magistrat miasta Kałusza ogłasza niniejszem konkurs ua **3 posa, y nauczycielskie** w tut. gimnazyum miejskiem, a to:

1) na posadę nauczyciela języka niemieckiego, jako przedmiotu głównego i języków łacińskiego i greckiego, jako przedmiotów pobocznych.

2) na posadę naucz. filologii klasycznej,

3) na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i języków łacińskiego i greckiego jako przedmiotów pobocznych.

Pensya roczna 2000 Kor. 19 godzin obowiązkowych tygodniowo.

Podanie należycie poparte wnosić należy do dnia 15 sierpnia 1911.

MAGISTRAT

Kałusz dnia 8. lipca 1911 r.

Burmistrz
Dr. Wiesenberg.

895

Spółka Maszynowa i Kredytowa

Stow. zarejestr. z ogr. poręką

Lwów, ul. Akademicka l. 12.

Filia: Kraków, ul. Straszewskiego l. 28.

Dostarcza na kredyt na dogodne długoletnie spłaty (do lat pięciu).

Wszelkie maszyny, motory i narzędzia

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych i urządza:

Kompletne Pracownie i Fabryki

- - we wszelkich gałęziach przemysłu. - -

Plany i kosztorysy bezpłatnie!

Instalacya i nadzór dostarczanych urządzeń przez własnych techników i monterów. 548

Dostarcza także wszelkich surowców.

Założona w roku 1846.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

MUNKA

oszczędzające, jędrne mydła

z „Nosorożcem“ lub „Kosą“.

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA 273

Szymona Munka w Żywcu 31.

Próbki i cenniki darmo.

CES. KRÓL. UPRZYW.

Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie,
w Czerniowcach,
w Tarnopolu.

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 9,000.000 kor.
Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

Ekspozytury:
w Stanisławowie,
w Podwołoczyskach,
w Nowosielicy.

KANTOR WYMIANY

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela :: :: wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej :: ::

Lokacyi kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów

Bezpłatne przeglądanie numerów

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów

przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od k. 500 począwszy, oprocentowuje takowe po $4^1/_4$ od sta, wydaje na wkładki

książeczki.

Kwoty do 2000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

WYNAJMUJE ZA OPŁATĄ KWARTALNĄ, PÓŁROCZNĄ LUB ROCZNĄ

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności. 136

Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.
Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19.